

**TEATR.** Po trójmiejskiej premierze „Białych nocy”

# Z Petersburga do Sopotu

*Czy można opowiedzieć Dostojewskiego w komediowej formie? „Białe noce”, pokazane na deskach Sopotkiej Sceny Off de BICZ, udowadniają, że jest to możliwe – jednak kosztem głębi psychologicznej bohaterów oraz zagubienia tragicznego wymiaru opowiadanej historii*

Dwójka młodych ludzi – Marzyciel (Bartosz Kopeć) i Nastienka (Agnieszka Przepiórka-Gawin) – spotyka się przypadkiem na jednym z mostów nad Newą. On szuka swojej pierwszej miłości, ona czeka na powrót ukochanego. Wyobrażenia obojga o prawdziwym uczuciu są idealistyczne, naiwne i dziecinne – jak sami bohaterowie. Pojawiająca się między nimi więź zostaje zerwana, gdy pojawia się ten trzeci, oczekiwany amant Nastienki. Ta prosta historia opowiedziana została jako komedia, ocierająca się chwilami o farsę. Szkoda, bo w ten sposób widz absolutnie „nie czuje” tragizmu zakończenia, w samych bohaterach trudno dostrzec inne cechy niż dziecinność i naiwność. Całość ratuje jeszcze bravurowa i szalenie efektowna gra Agnieszki Przepiórki-Gawin oraz bardzo dobry występ – nieco spiętego – Bartosza Kopcia.

„Białe noce” kipią pomysłami inscenizacyjnymi – jest ich zbyt wiele, jak na tak prostą historię, która aż prosi się o bardziej kameralną, psychologiczną realizację. Ogrywana jest prawie cała przestrzeń teatru, łącznie z elementami, których aktorzy zwykle „nie zauważają” – kaloryferami, zapleczem oraz schodami na widowni. I to wszystko bez dekoracji i z minimum – bardzo dobrze wykorzystanych – rekwizytów. Imponujący jest fragment kończący spektakl, kiedy część akcji prze-



RAFAŁ MAŁKO

Miłość naiwna i niemożliwa: Nastienka (Agnieszka Przepiórka-Gawin) i Marzyciel (Bartosz Kopeć)

nosi się... na plażę – aktorka wybiega przez ogromne drzwi, prowadzące ze sceny prosto na brzeg morza (w tej chwili całkowicie pokrytych śniegiem). Jednak takich efektownych – a czasem nawet „efekciarskich” – pomysłów jest zbyt dużo; chwilami ma się wrażenie, że twórcą widowiska nie jest doświadczony reżyser i pedagog, lecz młody absolwent reżyserii, który za wszelką cenę usiłuje udowodnić swoje umiejętności.

„Białe noce” powstały jako spektakl dyplomowy Agnieszki Przepiórki-Gawin i Bartosza Kopcia w Państwowej Akademii Sztuki Teatralnej w Sankt Petersburgu. Reżyserem widowiska

jest Gienadij Trostaniecki, wykładowca tej uczelni oraz twórca pracujący w wielu rosyjskich teatrach.

Spektakl w Polsce wystawiano był dotąd tylko w dwóch miejscach: w zeszłym roku w Częstochowie i teraz w Sopocie. Zaplanowane są już kolejne występy w marcu i kwietniu w Warszawie.

Wydaje się, że dla twórców występy na deskach Sopotkiej Sceny były okazją do dopracowania widowiska przed próbą „zdobycia” stolicy. Jednak, moim zdaniem, szansa na to jest niewielka – choć para młodych aktorów z pewnością na to zasługuje.

MIROSLAW BARAN